

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 lutego 2018 r. P. S. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od Towarzystwa (...) S.A. kwoty 150.000 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 5 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 3.240 zł z odsetkami za opóźnienie od dnia 5 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty tytułem zwiększonych potrzeb.

W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 19 lipca 2017 r. doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem powoda i jego córki K. S.. K. S. kierowała traktorem z doczepioną do niego przyczepką, gdy P. S. zauważył, że w jednej z opon przyczepki jest za mało powietrza. Gdy powód próbował w czasie zatrzymania pojazdu dopompować oponę, ta pękła, w wyniku czego P. S. doznał obrażeń twarzy (szczególnie oka) i klatki piersiowej. Traktor, którym kierowała córka powoda, był ubezpieczony u pozwanej w ramach ubezpieczenia obowiązkowego OC.

(pozew k. 4-15)

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. wniosła o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu wskazano, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie, ponieważ szkoda nie powstała w związku z ruchem pojazdu, a przy tym z wyłącznej winy poszkodowanego, który do pompowania przystąpił w sposób nieodpowiedni (bez wyłączenia silnika czy rozładowania przyczepy). Ponadto między ruchem pojazdu a szkodą nie zachodzi związek przyczynowy.

(odpowiedź na pozew k. 80-84)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Od 2010 r. K. S. jest właścicielką ciągnika rolniczego marki U. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Jako posiadacz tego pojazdu K. S. zawarła umowę w ramach ubezpieczenia obowiązkowego OC z (...) S.A.

(kserokopia dowodu rejestracyjnego k. 21; polisa ubezpieczeniowa k. 25; zeznania P. S. k. 119v. w zw. z k.156v)

K. S. ma prawo jazdy.

(kserokopia prawa jazdy k. 117-118)

W dniu 19 lipca 2017 roku K. S. pomagała powodowi, swemu ojcu, oczyszczać pole z kamieni. Po zebraniu kamienie miały być przewiezione na podwórko w gospodarstwie powoda i posłużyć do budowy ogródka skalnego. Córka powoda do zbierania i przewiezienia kamieni posłużyła się ciągnikiem marki U. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i przyczepką. Przyczepka ta nie była zarejestrowana, została zakupiona przez K. S. wraz z ciągnikiem i była wykorzystywana w gospodarstwie rolnym powoda do przewożenia ziemniaków. Jej rozmiary były niewielkie, wynosiły ok. 1,5 m na 1,5 m.

Gdy córka powoda, kierując traktorem wraz z przyczepą, wjeżdżała w obejście, P. S. zauważył, że w jednej z opon przyczepy brakuje powietrza. Zawołał do córki, by się zatrzymała. K. S. uczyniła to ok. 50 m od zaplanowanego miejsca rozładunku kamieni, zaciągnęła hamulec ręczny i, nie wyłączając silnika ani nie rozładowując przyczepki, pobiegła do domu. Wówczas powód wyjął z garażu elektryczny kompresor oraz przedłużacz i zaczął pompować oponę. Po ok. 15 minutach od rozpoczęcia pompowania opona przyczepki pękła, a sprężone powietrze uderzyło powoda.

(zeznania P. S. k. 119v-120 w zw. z k.156v; zeznania K. S. k. 120-120v; dokumentacja zdjęciowa k. 22-24)

Po wypadku powód był hospitalizowany, przeszedł zabieg enukleacji prawej gałki ocznej.

(dokumentacja lekarska k. 33-42, 44-75)

Na skutek zdarzenia powód doznał 38 % trwałego uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia okulisty.

(opinia biegłego z zakresu okulistyki k. 127-129)

Obrażenia doznane na skutek wypadku skutkowały powstaniem blizn i ubytków powłok twarzy i tkanek miękkich. Uszczerbek z tego tytułu wynosi 15%. Powstałe blizny nie powodują zaburzeń czynnościowych. Powód ponosił koszty leczenia blizn przez okres 6 miesięcy po 40 złotych. Obecnie nie jest konieczne prowadzenie dalszego leczenia w tym zakresie.

(opinia biegłego chirurga plastycznego k. 136-139)

W okresie jednego miesiąca od wypadku powód wymagał opieki osób trzecich w wymiarze 3 godzin dziennie, w drugim miesiącu w wymiarze 2 godzin dziennie i w trzecim miesiącu w wymiarze jednej godziny dziennie. Po tym czasie nie wymagał opieki. Pomocy udzielała mu najbliższa rodzina. Żona zmieniała powodowi opatrunki, zaś córka dowoziła go na konsultacje medyczne, przywoziła potrzebne leki.

(opinia biegłego chirurga plastycznego k. 136-139, zeznania P. S. k. 119v-120 w zw. z k.156v, zeznania K. S. k. 120-120v)

W czasie leczenia P. S. poniósł koszt zakupienia protezy gałki ocznej w kwocie 100 zł (800 zł, z czego 700 zł refundowane przez NFZ).

(faktura k. 43)

W dniu 6 listopada 2017 r. P. S. zgłosił ubezpieczycielowi fakt zaistnienia szkody. W toku postępowania likwidacyjnego pozwane Towarzystwo odmówiło przyjęcia swojej odpowiedzialności i wypłaty świadczeń. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że szkoda nie miała związku z ruchem pojazdu, K. S. nie odpowiadała za stan przyczepy, a uszkodzony przyczynił się do powstania szkody.

(zgłoszenie szkody z potwierdzeniem nadania k. 28, 29-32; pismo (...) k. 26-27)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych w sprawie dokumentów, w szczególności dokumentacji medycznej i akt szkody, a także na podstawie opinii biegłych. Dokumenty te nie budzą wątpliwości co do swojej wiarygodności, nie były też kwestionowane przez strony. Opinie zostały sporządzone zgodnie z obowiązującą w nauce metodologią, są jasne i spójne, wnioski zaś zgodne z zasadami logicznego rozumowania.

Ponadto podstawą ustaleń faktycznych były zeznania powoda P. S. i K. S.. Ich zeznania w zakresie samego faktu wybuchu opony oraz jego skutków znajdują pełne potwierdzenie w dokumentacji medycznej i tym samym są wiarygodne. Sąd uznał też za wiarygodne twierdzenia powoda i świadka co do tego, że K. S. nie wyłączyła silnika w traktorze mimo tego, że zatrzymała się, aby ojciec mógł podpompować oponę.

Co prawda postępowanie takie nie jest typowe np. dla kierowców poruszających się samochodami osobowymi po mieście, ani nie jest racjonalne w odniesieniu do nowszych modeli traktorów – jednak jak wynika z doświadczenia życiowego Sądu jest to praktyka powszechna w stosunkach wiejskich. Z reguły, zatrzymując się na kilka, a nawet kilkanaście minut, kierujący traktorami i innymi pojazdami rolniczymi nie wyłączają silników. Wynika to przede wszystkim z tego, by maszyna była cały czas zdolna do jazdy (zatrzymanie pojazdu przy pracy w polu pojawia się dość często – konieczność podpięcia lub wypięcia przyczepy, jej załadunku, poprawienia elementów wyposażenia – a przy tym zazwyczaj jest krótkotrwałe). Praktyka ta jest też podyktowana, na co zresztą wskazał powód, także chęcią oszczędzania akumulatora – częste gaszenie i zapalanie silnika powodowałoby jego szybkie rozładowanie. Co prawda K. S. zatrzymując ciągnik z przyczepą nie znajdowała się na polu, jednak brak wygaszenia silnika mógł wynikać z utrwalonego nawyku.

Sąd dał też wiarę powodowi i świadkowi co do miejsca zatrzymania ciągnika. Co prawda do miejsca rozładunku pozostało jedynie kilkadziesiąt metrów, jednak skoro zdaniem powoda opona przyczepy miała za mało powietrza,

zasadnym było zatrzymanie zespołu pojazdów od razu, bez dojeżdżania do miejsca rozładunku – aby uniknąć uszkodzenia opony.

Sąd przyjął natomiast, że do eksplozji opony doszło już po rozpoczęciu pompowania. Zeznania powoda były w tej mierze niejednoznaczne („wystrzał nastąpił zaraz po podłączeniu”), jednak K. S. wskazuje, że wybuch nastąpił po ok. 15 minutach od rozpoczęcia pompowania. W tej mierze Sąd dał wiarę świadkowi, nie powodowi. Jej zeznanie pozwala bowiem lepiej wytłumaczyć, dlaczego doszło do wybuchu (zbyt długie pompowanie opony, która – obciążona w chwili wypadku kamieniami, nie ziemniakami – wydawała się niższa, aniżeli zwykle, co powód błędnie wytłumaczył sobie ubytkiem powietrza).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne w części.

Bezspornym między stronami było to, że między K. S. a pozwaną (...) S.A. zawarta była umowa ubezpieczenia OC. W konsekwencji zawarcia tej umowy, zgodnie z art. 822 k.c. i art. 36 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (dalej: ustawa OC), ubezpieczyciel odpowiada za szkody wyrządzone w związku z ruchem ubezpieczonego pojazdu mechanicznego, w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza tego pojazdu.

Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody za szkody wyrządzone ruchem tego pojazdu odpowiada na zasadzie ryzyka. Okolicznością egzoneracyjną (powodującą, że nie ponosi on odpowiedzialności) jest natomiast wyłączna wina poszkodowanego.

Na gruncie ustawy OC odpowiedzialność ubezpieczyciela jest węższa, aniżeli wynikałoby z powołanego przepisu. Odszkodowanie z ubezpieczenia OC przysługuje bowiem jedynie, gdy posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia (art. 34 ust. 1 ustawy OC). Odpowiedzialność ubezpieczyciela ogranicza się zatem do pojazdów mechanicznych (a nie obejmuje wszystkich „mechanicznych środków komunikacji”, jak ujmuje to art. 436 § 1 k.c.

Przesłanki wypłaty odszkodowania są zatem w niniejszej sprawie następujące: 1) szkoda nastąpiła w związku z ruchem 2) pojazdu mechanicznego i 3) stanowi następstwo m.in. uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

W niniejszej sprawie szkoda wiąże się z użytkowaniem przyczepy. Skoro przyczepa ta pozostawała złączona z ciągnikiem rolniczym, to zgodnie z art. 37 ust. 1 pkt 1) wyrządzona szkoda jest objęta ubezpieczeniem posiadacza tego ciągnika. Ciągnik rolniczy natomiast, zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 10) ustawy OC stanowi pojazd mechaniczny. Nie budzi też wątpliwości w orzecznictwie to, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka z art. 436 § 1 k.c. (i w konsekwencji z art. 34 ust. 1 ustawy OC) obejmuje również posiadacza ciągnika rolniczego, choćby poruszał się on poza obrębem drogi publicznej – przepis art. 436 § 1 k.c. nie stawia wymagania by pojazd był przeznaczony do ruchu na drogach publicznych, nie wyłącza też z zakresu jego obowiązywania żadnych pojazdów, ze względu na kryterium celu jakim służą (wyrok SN z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1051/00). Przesłanka 2) jest zatem spełniona.

Niewątpliwie spełniona jest również przesłanka 3), skoro powód doznał obrażeń skutkujących utratą prawej gałki ocznej, a więc uszkodzenia ciała.

Odnośnie związku szkody z ruchem pojazdu, należy wyjaśnić pojęcie „ruchu pojazdu mechanicznego”. Spośród dwóch koncepcji: węższej (pojazd jest w ruchu, gdy porusza się po drodze, choćby silnik był wyłączony) i szerszej (pojazd jest w ruchu od momentu do chwili, kiedy jazda wskutek osiągnięcia miejsca przeznaczenia lub planowanej przerwy została zakończona) – Sąd przyjął tę drugą. Koncepcja ta lepiej odpowiada specyfice korzystania z pojazdów mechanicznych, trafniej realizuje potrzebę zapewnienia należytej ochrony osób postronnych przed szkodami związanymi z ruchem pojazdów, z natury swej ryzykownym. Jest to też przeważający pogląd w doktrynie

(glosa A. Szpunara, OSPiKA 1959, z. 10, poz. 257) i orzecznictwie (orzeczenie SN z dnia 4 marca 1958 r.; I CR 154/56, wyrok SA w Łodzi z dnia 14 lutego 2014 r., I ACa 1060/13). Podkreślenia wymaga przy tym, że dla uznania, że ruch zakończył się, nie jest decydująca okoliczność, czy silnik pojazdu został unieruchomiony. Pojazdu nie wyłącza z ruchu także jego unieruchomienie na skutek awarii (por. G. Bieniek, Komentarz do art. 436, uwaga 5. [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, red. J. Gudowski, postanowienie SN z dnia 30 stycznia 2018 r., III CZP 94/17).

W okolicznościach niniejszej sprawy postój pojazdu wraz z przyczepą nie był spowodowany dotarciem do miejsca przeznaczenia, zamierzonego przez kierującego. Wynikł natomiast z przekonania kierującej K. S. oraz jej ojca, że opona przyczepy wymaga przystosowania do dalszej drogi. W ten sposób postój ten należy uznać za część ruchu pojazdu, skoro służył (w zamierzeniu powoda) usprawnieniu tego ruchu oraz jego umożliwieniu. W konsekwencji szkoda wyrządzona przez wybuch pompowanej opony stanowi szkodę pozostającą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego. Jest tak tym bardziej, że koło, którego oponę powód pompował, nie zostało odkręcone, ale wciąż stanowiło część pojazdu, a zatem niebezpieczeństwo stwarzane było przez cały pojazd: jego silnik, części składowe i ładunek, a nie wyłącznie koło i oponę (por. postanowienie SN z dnia 30 stycznia 2018 r., III CZP 94/17, zapadłe w odwrotnym stanie faktycznym).

Przesłanki odpowiedzialności cywilnej K. S. zostały zatem spełnione, w konsekwencji rozważyć należy kwestię wyłącznej winy, względnie przyczynienia się poszkodowanego do wypadku.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu (w tym wypadku – ruchu pojazdu), ale także zachowania się samego poszkodowanego. Zachowanie się poszkodowanego jest więc w konstrukcji przyczynienia traktowane jako adekwatna współprzyczyna powstania lub zwiększenia szkody.

W ocenie Sądu przyczynienie się P. S. do zaistnienia wypadku wynosi **80%**. Przy pompowaniu opony powód wykazał daleko idącą nieostrożność: nie tylko nie unieruchomił silnika traktora (samemu, czy polecając to córce), ale przede wszystkim pompował oponę w nierozładowanej, obciążonej przyczepie, stojąc w jej bezpośrednim pobliżu. Po drugie, częstą przyczyną wybuchu opony w czasie pompowania jest jej zły stan (np. wytarcie, pęknięcie, przecięcie). Oczywiście kontrola stanu opony spoczywa w pierwszej kolejności na kierującym (w niniejszej sprawie – K. S.), skoro jednak powód zaczął pompować oponę, powinien sprawdzić jej stan, a nic w stanie faktycznym nie wskazuje, by to uczynił.

Gdyby powód rozładował przyczepę przed napompowaniem opony, mógłby lepiej ocenić jej stan (to, czy faktycznie wymaga napompowania, czy też jest jedynie obciążona). Odsunięcie się od opony w czasie pompowania, nawet gdyby nie uchroniło powoda przed skutkami wybuchu, przynajmniej by je zminimalizowało. Wreszcie prawidłowa ocena stanu opony mogłaby skłonić powoda do większej ostrożności przy pompowaniu albo w ogóle do zaniechania tej czynności. Stopień, w jakim P. S. przyczynił się do wyrządzonej mu szkody jest zatem szczególnie wysoki zbliżony do uznania, iż jego zachowanie było wyłączną przyczyną powstania szkody. Oczywistym jest, że rozładowanie pojazdu przed przystąpieniem do pompowania jest niezbędne. W braku wykonania tej czynności, nie jest możliwym dokonanie oceny postępu pompowania, a wręcz obciążenie ładunkiem zawsze będzie tworzyć wrażenie, że opona nie jest dostatecznie napompowana. Powyższe może prowadzić do nadmiernego napompowania opony, czego skutkiem może być jej wybuch. Także nie wyłączenie silnika przed przystąpieniem do pompowania, należy uznać za rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu pojazdów za które odpowiada powód.

Dlatego zachowanie powoda należy uznać za współprzyczynę powstania szkody, skutkującą zmniejszenie należnych powodowi świadczeń **o 80%**.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do żądania zasądzenia zadośćuczynienia, Sąd zważył, iż jego materialnoprawną podstawę stanowi przepis art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. Zadośćuczynienie jest formą rekompensaty pieniężnej z tytułu szkody niemajątkowej i obejmuje swym zakresem wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne,

zarówno już doznane, jak i te, które mogą powstać w przyszłości. Ma w swej istocie ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć. Dzięki niemu winna zostać przywrócona równowaga, zachwiana wskutek popełnienia przez sprawcę czynu niedozwolonego. Ma ono charakter całościowy i winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Wielkość zadośćuczynienia zależy od oceny całokształtu okoliczności sprawy, w tym rozmiaru doznanych cierpień, ich intensywności, trwałości czy nieodwracalnego charakteru. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień i ujemnych doznań psychicznych powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, jednakże w relacji do indywidualnych okoliczności danego przypadku. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany winien otrzymać sumę pieniężną, o tyle w danych okolicznościach odpowiednią, by mógł za jej pomocą zatrzeć lub złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Nie ma natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w takiej wysokości, by przyznana kwota stanowiła ponadto, ze względu na swoją wysokość represję majątkową. (vide: uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8 grudnia 1973 roku, OSNCP 1974 ,poz. 145)

W przedmiotowej sprawie mimo, arytmetycznego dość wysokiego uszczerbku na zdrowiu, nieodwracalnego skutku wypadku jaki była utarta gałki ocznej, powód samodzielnie funkcjonuje, zaś w postępowaniu nie powoływał się na okoliczności skutkujące wyłączeniem go z dotychczasowych aktywności zawodowych czy społecznych. Życie rodzinne powoda nie zostało zaburzone, rodzina wspierała powoda w chorobie. Na dzień dzisiejszy normalnie funkcjonuje w życiu osobistym i społecznym. Sytuację powoda należy oceniać w kontekście poszkodowanych, którzy mieli orzeczone podobny uszczerbek na zdrowiu, ale skutki dla życia osobistego społecznego czy zawodowego są nieporównywalnie większe. Nie można w równy sposób traktować uszczerbku powstałego na skutek blizn u blisko 60 letniego mężczyzny, które są dla osób postronnych praktycznie niewidoczne, od uszczerbku na tym poziomie, który skutkuje znacznymi ograniczeniami dla osoby nimi dotkniętej. Nie ulega także wątpliwości, że utrata gałki ocznej jest kalectwem znacznego stopnia, jednakże w ocenie sądu dysfunkcja jak z tym się łączy jest daleko mniej dolegliwa np. od sytuacji kiedy następuje utrata kończyny. Dlatego przesłanki które wpływają na wysokość przyznanego świadczenia są wielorakie a jedną z nich, ale nie podstawową jest wysokość uszczerbku na zdrowiu.

Dlatego w ocenie sądu kwota 80.000 złotych zadośćuczynienia jest adekwatna do poniesionej przez powoda szkody.

Uwzględniając zakres przyczynienia się powoda do powstałej szkody, zasądzeniu podlegała kwota **16.000 złotych**.

Z tych względów oddalono powództwo w pozostałej części.

Badając następnie żądanie strony powodowej w przedmiocie zasądzenia odszkodowania, Sąd na wstępie zważył na unormowanie art. 444 § 1 zd. 1 k.c., zgodnie

z dyspozycją którego, w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził odszkodowania z tytułu kosztów opieki za okres 3 miesięcy po wypadku po 30 dni.(pозew k.12) w kwocie 3.240 złotych.(3m-cex30dnix12zł)

W okresie jednego miesiąca od wypadku powód wymagał opieki osób trzecich w wymiarze 3 godzin dziennie, w drugim miesiącu w wymiarze 2 godzin dziennie i w trzecim miesiącu w wymiarze jednej godziny dziennie. Po tym czasie nie wymagał opieki. Pomocy udzielała mu najbliższa rodzina. Żona zmieniała powodowi opatrunki, zaś córka dowoziła go na konsultacje medyczne, przywoziła potrzebne leki.

Ustalając wysokość kosztów opieki osób trzecich, sąd wziął pod uwagę to że pomoc była świadczona przez niewykwalifikowane osoby bliskie. Zdaniem Sądu wysokość stawki godzinowej za opiekę świadczoną przez niewykwalifikowane osoby bliskie, należy odnieść do stawek netto minimalnego wynagrodzenia. Na rynku usług świadczonych przez niewykwalifikowane osoby, zwykle obowiązują stawki odpowiadające stawkom netto minimalnego wynagrodzenia. Zwykle dotyczy to usług w zakresie opieki nad dziećmi, osobami starszymi, sprzątnia. Pamiętać należy, iż osoby bliskie nie wykonują pracy w sposób zarejestrowany, co oznacza iż nie ponoszą kosztów z tytułu ubezpieczenia społecznego, składek zdrowotnych i podatku dochodowego. Zastosowanie zatem w tej sytuacji

stawek wynikających z tabel profesjonalnych podmiotów świadczących usługi opiekuńcze byłoby nieuzasadnionym przysporzeniem na rzecz powoda, ponieważ obok wartości usługi opiekuńczej zawierałoby koszty pracy z tym związane, które nie zostały faktycznie poniesione. Dlatego opierając się na rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 9 września 2016 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2017 r. (Dz.U. 2016 poz. 1456), sąd przyjął, że średnia stawka za godzinę pracy opiekuna wynosiła 9 złotych.

Powyższe oznacza, że koszty opieki wyniosły 1.620 złotych ($30\text{dnix}9\text{złx}3\text{h}+30\text{dnix}9\text{złx}2\text{h}+30\text{dnix}9\text{złx}1\text{h}=810\text{zł}+540\text{zł}+270\text{zł}=1.620\text{zł}$).

Wobec tego, że powód przyczynił się do zaistnienia szkody, zasądzeniu podlegała **kwota 324 złotych**.

W pozostałej części powództwo podlegało oddaleniu.

Z uwagi na aktualne brzemienie art. 442¹k.c. nie zasługiwało także na uwzględnienie żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art.100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając. Wynagrodzenie pełnomocników stron wyniosło 5.417 złotych i zostało ustalone odpowiednio w oparciu o rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 późn.zm.)

Powód poniósł dodatkowo koszty opinii biegłych w kwotach 426,68 zł i 405,04 zł oraz koszty opłaty sądowej w kwocie 7.662 zł, czyli łącznie kwotę 13.910,72 złotych.

Powództwo zostało uwzględnione w 10,65%, pozwany w 89,35%, co oznacza, iż pozwanemu należy się zwrot kosztów procesu w kwocie **3.358 złotych**.

Sąd nakazał zwrócić powodowi nadpłaconą kwotę zaliczki w kwocie **368,28 złotych** na opinie biegłych ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi w oparciu o art.84 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2019 poz.785)

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron.